CODZIENNA

Gazeta Krakowska

Nr 137. ROK 1833. SOBTOA 25 MAJA

Pismo to wychodzi codzeń oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Ze: Du. S. Filipa N. 1. kwad. czerw: o 12 w południe.
Drugie Sw: Z. D. S. i Magdaleny de Pazis.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reanmiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° 0,	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 9, 513	+ 11,8	+ 2,0	Pn. wschodni średni	Pogoda z chmurami	
23 12	„ 9, 612	17,0	2,0	„ mocny	„ „	
3	„ 9, 277	20,8	8,0	Wschodni średni	„ „	
9	„ 9, 287	+ 12,8	+ 4,2	Zaden	Pogoda	

Część Urzędowa.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publiczney wiadomości iż na mocy uchwały Senatu Rządzącego z dnia 25 maja r. z. do Nr. 4854 zapadłey na dniu 30 maja r. b, o godzinie 10 ranney w biórach Wydziału S. W. i Policyi, odbędzie się publiczna licytacya jatki szewskiey pod N. 30, liczbą 3 porządkową w gmachu jatek szewskich oznaczoney, którą właściciele Jan i Józefa Nowakowscy brat z siostrą, na rzecz funduszu szpitali S. Sobestyana i Rocha, i wenerycznych odstąpili;— takowa pod następnjącemi warunkami nastąpi:

1.) Cena pierwszego wywołania złp. 231 gr. 21 ustanawia się.

2.) Chęć licytowania mający złoży na Vadium Złp 51. 21.

3.) Nabywca złoży w przeciągu dni 14 po licytacyi resztującą summę szacunkową do Kassy Główney W. M. Krakowa.

4.) Nowy nabywca obowiązanym jest opłacać corocznie poczynając od dnia 1go czerwca b. r. tytułem czynszu ziemnego po złp. 1 gr. 10, do cechu szewskiego, która z rozkładu kwoty przez cech szewski tytułem czynszu ziemnego do asssy Rządowey opłacaney z teyże jatki, do spłacenia przypada.

5.) Nowy nabywca przyjmie na siebie opłatę kosztów Notaryatu i Regenta hypoteki które z powodu zawarcia kontraktu z nim wyniknąć mogą.

6.) Po dopełnieniu wypłaty całey summy szacunkowey, otrzyma nabywca zezwolenie do zawarcia kontraktu i intabulacyi.

7.) Niedopełniający warunku 3go, nabywca utraci Vadium na rzecz Szpitala S. Sebastyana, a nowa licytacya na jego koszt i szkodę przedsiewziętą będzie.

Na takową licytacyą wzywają się wszyscy chęć kupna mający, w terminie powyż oznaczonym, zaopatrzeni w potrzebne vadium.

Kraków dnia 13 Maja 1833 roku.

Senator Prezydojący
X. Walczyński.
Konwicki Sek. Wyd.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy postanowienia Senatu Rządzącego z d. 13 maja r. b. N. 1666 przedsięwziętą zostanie, w biórze Wydziału Dochodów Publicznych w d. 11 czerwca r. b. o godzinie 10 zrana publiczna licytacya wieczystey dzierżawy młyna i piły z gruntami, w ilości morgów chełmińskich 32 prętów 277½ wraz z pastwiskiem i łąkami do tych należącemi na rzeczce Chechle, przy wsi Żarkach; w państwie Lipowieckiém położonych, z którey to dzierżawy czynsz roczny dla skarbu w summie złp. 248 gr. 19 opłacać się powinien będzie. Cena zaś do pierwszego wywołania ustanawia się w kwocie złp. 617 gr. 25; każdy więc mający chęć przystąpić do licytacyi złoży na vadium 1/10 część kwoty powyższey. Warunki zaś przez Senat zatwierdzone znaydują się w Wydziale do odczytania każdego czasu.

Krakówd. 21 maja 1833 r.

X. Bystrzonowski.

(2r.) *Gadomski* Sekr. W.

Część Nieurzędowa.

FRANCYA

Paryż 13 Maja.

Minister spraw zagranicznych dawał, przed kilku dniami, świetny wieczór, na którym znaydowali się wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, niewyłączając nawet posła hollenderskiego.

Przybył tu przed kilku dniami admirał angielski Durham, i miewa częste narady z ministrem marynarki.

Wczoray aresztowano trzydziestu republikanów, którzy się zebrali na klub w szynku pewnego winiarza, i zaprowadzono ich do więzienia *Conciergerie.*

Listy z Lizbony pod dniem 24 z. m. donoszą że baterye D. Miguela nadniu 21 zatopiły bryg nieprzyjacielski *Astuto* na uyściu rzeki Duero.

Podług wiadowości z Chin powiewa tam od grudnia r. z. na faktoryi w Kantonie, bandera francuzka, po 30 latach wznowiona.

Pisma publiczne wspominały swojego czasu o sporze, jaki zachodził po śmierci xięcia Reichstadt, względem szpady Napoleon a, którą swemu synowi był zapisał, a która znayduje się dotąd w ręku jenerała Bertrauda. Tuteysza korporacya adwokatów, uznała jednomyślnie, że ta broń, należy teraz do rodziny zmarłego; teraz zaś Józef Bonaparte, przesłał pismo z Londynu, w którém oświadcza: »Że rodzina jego, szpadę tę odstępuje Francyi na pamiątkę, i razem objawia życzenie, aby takowa pamiątka położoną została na szczycie kolumny *Vendôme.*«—

Trajedya P. Victora Hugo pod napisem: *Lukrecya Borgia*, na dwóch wystawieniach swoich w Bordeaux, zupełnie upadła. Drugie jey zwłaszcza wystawienie, przerywano było ciągłem gwizdaniem, i dla tego tylko dokończyć jey dozwolono, że dyrektor teatru zaręczył, iż więcey powtórzoną niebędzie. Publiczność tego miasta okazała stanowczą niechęć do odrażających obrazów szkoły romantyczney.

Stósownie do planu ministra woyny marszałka Soult, ma bydź 15 punktów do koła Paryża obwarowanych, i otrzymają następujące nazwiska. 1) *Warownia Filippa* pomiędzy Montmartre i Clichy. 2) *Warownia Chartres* pomiędzy St. *Denis i Capelle*, — (3 *Warownia Orleans*, pomiędzy Pantin i Aubervilliers, — 4) *Reduta St. Chaumont*, na wzgórzach tegoż nazwiska, strychujących nad równiną Belleville; — 5) *Warownia des Bruyeres*, pomiędzy Menilmontant i Belle ville; — 6.) *Warownia de l'Epine* pomiędzy Bagnolet i Charonne, panująca nad równiną Montreuil; — 7) *Warownia Charenton*, która panuje nad laskiem Vincennes, Alfort i Marną; — 8) *Warownia Italie* pod Iwry, panująca nad równiną i Sekwaną; — 9) *Warownia Obserwatorium astronomicznego*, pomiędzy wielkiém i malém Chantilly; — 10) *Warownia Montrouge*, mająca związek z przyległemi punktami; — 11) *Warownia Vauvres*, podobnież; — 12) *Warownia des Javelles* pomiędzy Issy i Vaugirard; — 13) *Reduta Auteuil* broniąca ważney pozycyi; — 14) *Reduta Passy*, góruje nad laskiem Bulońskim; nakoniec; — 15) Warownia *Clichy.* — Te 15 warowni, wybudowane z cegły, mają bydź opatrzone bastyonami; wały ich mieć będą wewnątrz kazematy, aby służyły ku zasłonie osady, tudzież zachowaniu żywności i ammunicyi. Każda warownia będzie obwiedziona przednim szańcem z zie-

mi usypanym i takowy polowemi działami obsadzony; 300 ludzi wystarczać będzie na straż każdey warowni, a 1000 nà obronę, która wytrzymać zdoła porządne oblężenie. We wszystkich razem warowniach znaydować się ma do 1200 dział, których połowa zostawać będzie w kazematach. Ogół kosztów, wyrachowany jest na 35,000,000 franków, z których 25 milijonów na wybudowanie twierdz, reszta na inne szczegółowe potrzeby obroconą zostanie, jakoto: 2,400,000 na zakupienie potrzebnych gruntów; — 2,090,000 na ufortyfikowanie muru mieyskiego, 2,000,000 na ufortyfikowanie góry *Valerien*; — a 3,000,000 na wykończenie fortyfikacyi St. Denis. Mur mieyski ma bydź dokoła wysoki na 6 metrów, i dwiema rzędami strzelnic opatrzony; dla obrony zaś muru, ma bydź wystawionych 25 wież czyli bastyonów, i w 325 dział uzbrojonych. — Takowe ufortyfikowanie muru, jest już dotąd uskutecznione w rozległości od St. Deuis do Nogeut nad Marną, gdzie 15 podobnych bastyonów wymurowano. Punkta wybrane na warownie, są bardzo korzystne, i znawcy pochlebiają sobie, że w przypadku attakowania miasta, prawie niepodobieństwem będzie, strzelać do niego skutecznie.

Strażburg 9 *Maja.*

Jeszcze woyska francuzkie stoją nad brzegami Renu, z tém wszystkiem policya graniczna, nie jest już tak bardzo ostrą. Wszyscy toteysi oświeceni mieszkańcy cieszą się niezmiernie z nowego projektu P. Guizot pod względem edukacyi publiczney, że takowa raz przecież obok nauki, wpajać będzie w młodzież poczciwe obyczaje, ukształcać jey serce i rozum. *(G. P. S.)*

TURCYA

Konstantynopol 25 *Kwietnia.*

Onegdy przybyła tu nowa dywizya wóysk rosyjskich z Odessy i zaraz wysadzona została na brzegi azyatyckie. Tym sposobem obóz pod Skutari znacznie zmocniony został, i słychać że Porta dopiero teraz uważa wszelką dalszą pomoc za niepotrzebną, pragnąc ażeby woyska przybywające z xięstw Mołdawii i Wołoszczyzny wstrzymały dalszy pochód; w tym celu miała bydź już wysłana deputacya do jenerała Kisselewa. Dzisieyszego poranku znaydował się sułtan na mustrze, którą jenerał Murawiew na cześć jego urządzić kazał. Postawa żołnierza rossyjskiego i dokładność obrotów, miały go równie ukontentować jak zadziwić. Mówią z tego powodu że króy mundurów rossyjskich ma bydź zaprowadzony w woysku Ottomańskiém, co byłoby uważane za dowód uprzeymości dla Rossyan, z którémi zdaje się że sułtan w nayściśleyszey chce żyć przyjaźni. Nikt niedoznaje teraz większego zaufania, jak poseł rossyiski P. Butuniew; mówią że sułtan kilkokrotnie w głos to już powiedział, że teraz dopiero widzi, jak rzetelnie postępuje z nim rząd rossyjski; on też mu szczerze ufa, i dziś nic takiego nie uczyni, w czém by się nieporozumiał z posłem rossyjskim; jest to wprawdzie rzecz bardzo nieprzyjemna dla admirała oussin, lecz gdy nie jest w stanie przeszkodzić temu, musi stósować się do okoliczności. Z tego to powodu uznał pewnie za rzecz przyzwoitą wniyść z posłem rossyiskim w konferencyą, dla uczynienia wspólnych kroków tak do Porty jak do Ibrahima paszy, w celu zągodzenia tey sprawy. W prawdzie Pan Buteniew naymocniey pragnie wszelkie spory zagodzić, zdaje się jednak, że chybione usiłowania posła francuzkiego uczyniły go mniey skwapliwym do nalegania, ażeby przykre położenie tamtego, własnym kosztem naprawiać miał, i tym sposobem zdaje się, że nie we wszystkim odpowiada życzeniom admirała Roussin. Co daley z tego będzie, nikt jeszcze nie wie. Tymczasem Ibrahim pasza trzyma swe woyska w pogotowiu do boju i stoi niewzruszony w pozycyach pod Konieh. Dla wzmocnienia obozu rossyjskiego, przesłano ztąd działa, ammunicye, i kilka tysięcy woysk linnijowych. Obok tego wszystkiego, układy dziać się nieprzestają, i sułtan miał wezwać Ibrahima paszę przez gońca, aby przysłał kommissarza swojego do stolicy, z którymby względem trudnieyszych punktów ustnie rozmówić się można. — Żądaniu temu, trudno aby zadosyć się stało; albowiem Ibrahim przesłał już właśnie swoje *Ultimatum*, i niechce ani słyszeć o żadoych dalszych przełożeniach. Domaga on się Adany, jako jedynéy nagrody pokoju, i grozi, że siłą tego dobijać się postanowił, czegoby mu w drodze układów odmawiano. Z przeciwney strony sułtan trwa naymocniey w swoim oporze, i mało zważa na pogróżki Ibrahima, od chwili jak zostaje pod pukle-

rzem obozu rossyjskiego; — niedopuszcza on odstąpienia Adany, w naywyraźnieyszym sposobie. »Tymczasem, mówi *Gazeta Powszechna*, pogróżkami Ibrahima gardzić niemożna, bo chociażby miał sobie przeszkodzone działać zaczepnie, przynaymniey trudno będzie wyparować go z pozycyi, które dobrze umiał wybrać i w skutecznym stanie obronny zapewnić sobie ich posiadłość; prócz tego odbiera on ciągłe posiłki od swego oyca, który podług doniesień z Alexandryi, czyni ogromne przysposobienia do dalszey woyny, na jakie tylko naypotężnieysze mocarstwo zdobyć się może.»

Lecz nie tak strasznym jest ten dumny satrap, jak go malują dzienniki, pragnące szeregiem wojen europeyskich zapełniać swe kolumny, aby większym cieszyć się mogły odbytem. Potrzeba bliżey znać położenie obu walczących stron, aby nierzucać się w odmęt błachych domysłów i śmiesznych przepowiedni. Ibrahim pasza więcey przypadkowi, jak dzielności oręża winien swe powodzenie. Powszechnie bowiem jest wiadomo, że postępy jego z początku, były bardzo nieśmiałe. Dopiero jak się dowiedział, że w woysku W. Wezyra panuje zamieszanie i pomor, z powodu braku żywności, przez złą administracyą sprawionego; dopiero w tenczas z większą działał odwagą: chociaż przegrana Turków pod Konieh, była tylko winą niezgrabności Reszyda, który był rozkazał jednemu korpusowi postąpić naprzód i zapewnił mu ze swey strony przybycie z główną armiją na czas i mieysce oznaczone, a spóźnił się tak nieroztropnie, że wystawiszy dziesięć tysięcy ludzi na zgubną bitwę z całą armiją egipską, sam już z woyskiem znużonem i zgłodzonem niemógł przyjśdź, jak tylko po nową klęskę; i dla tego to jak wiadomo, rozpaczą uniesiony, rzucił się pomiędzy massy Egipcyan, szukając tylko już śmierci, którey przecież na większe ukaranie swoje nieznalazł. — Wszakże mimo to wszystko, mimo rozbicie armii tureckiey, przez niezdolność jey wodza, strata z obojey strony była równie okropną. Ibrahim odniósł tu zwycięztwo, — któremu gdyby drugie podobne go spotkało, musiałby może samopas uchodzić z resztą niedobitków. Jakoż dowodem naylepszym prawdziwości tego wniosku mogłoby bydź zapytanie: Dla czego Ibrahim pasza po owém okrzyczaném zwycięztwie swojém pod Konieh, nie poszedł zaraz naprzód? — Jasna rzecz, że widział niepodobieństwo, w niedostatku wycieńczonych równie sił swoich; — albowiem niezawodną jest prawdą, że armija Ibrahima, nieliczy dziś nad 20 do 30 tysięcy żołnierza linijowego, i może drugie tyle milicyi, — a nowe posiłki, nie tak łatwo mu nadeyść mogą, jak się zdaje mniey obeznanym z rzeczą wojenną dziennikarzom i prywatnych korrespondencyi z kantorów kupieckich redaktorom; a w takiém położeniu rzeczy, zapytaćby się wartało Ibrahima: Czy uporczywe jego i zbyt dumne żądania, zgodne są ze zdrowym rozsądkiem, i czy odpowiada im potęga, jego zwycięztwem upojonych szeregów? Powinien on dobrze rozważyć trudności, jakie mu tey chwili coraz bardziey rosną na drodze. Porta mimo nieszczęścia swoje, potrafiła już pewnie dotąd przynaymniey 15 tysięcy linijowego żołnierza skoncentrować; 15 tysięcy woyska rossyjskiego obozuje już pod Skutari, z ogromną artylleryą; 35,000 jest w pochodzie lądem; przeszło 1000 dział rossyjskich dźwiga na swoich barkach kanał konstantynopolitański; silne odwody, ze wszech stron ściągane są na pomoc sułtanowi; — śmiesznością by tu więc było, przypuszczać na przypadek, gdy sułtan, rzuci się już stanowczo w opiekę potężnego sprzymierzeńca, że Ibrahim pasza z całą swoją armiją zwycięzką w przeciągu dni 30, niebędzie przymuszony uciekać z Anatolii, i ze wstydem utracić tę Adanę, którey się dziś z taką pychą domaga.

Taki jest niezawodnie tey chwili stan Porty Ottomańskiey; tak go zimny rozsądek uważać każe, a łudzić się marzeniami, zostawia tylko nowicyuszom w tey sztuce, którzy nie pamiętają: że zjawienie się przed kilku laty dziesiątka tysięcy francuzów na brzegach Morei, potrafiło tegoż samego Ibrahima nakłonić w oka mgnieniu, z daleko liczniejszą i równie zwycięzką armiją, do wyniesienia się z tamtąd bez wystrzału.

Jutro i po jutrze z powodu Świąt Uroczystych Gazeta *nie wyjdzie.*